



Filmoteka Szkolna

Temat lekcji: „A sen miałam, choć nie spałam”, czyli o polskich czarach w filmie „Wesele” Andrzeja Wajdy

Opracowanie: Mariusz Widawski

Etap edukacyjny: szkoła ponadpodstawowa

Przedmiot: język polski

Czas: 2 godziny lekcyjne (bez projekcji filmu)

Treści zgodne z podstawą programową:

IV etap edukacyjny: uczeń wykorzystuje w interpretacji elementy znaczące dla odczytania sensu utworu, odczytuje treści alegoryczne i symboliczne utworu.

Pytanie kluczowe:

Czy żyjemy w rzeczywistości zmitologizowanej?

Po zajęciach uczeń będzie umiał:

- wykorzystać różne teksty kultury (w tym film) do przedstawienia własnego poglądu na temat mitologizacji i mityzacji rzeczywistości;
- zinterpretować dzieło filmowe z uwzględnieniem konkretnych zagadnień;
- krytycznie analizować i interpretować teksty kultury (literaturę, publicystykę, film);
- wskazywać na powtarzalność, ponadczasowość i uniwersalizm mitów w literaturze i filmie;
- wskazywać analogię w przedstawianiu mitów w różnych tekstach kultury.

Metody pracy:

burza mózgów, dyskusja, miniwykład, rozmowa nauczająca, praca z tekstem literackim i publicystycznym, praca w grupach

Środki dydaktyczne:

- film „Wesele” Andrzeja Wajdy;
- materiały pomocnicze nr 1–4;
- słowniki: adaptacji filmowych, wyrazów obcych, terminów literackich.

Słowa kluczowe:

mit, mityzacja, mitologizacja, mityczność, oniryzm, adaptacja, archetyp, stereotyp, analogia

Uwagi:

Przed zajęciami uczniowie oglądają „Wesele” w reżyserii Andrzeja Wajdy i przygotowują informacje dotyczące filmu na podstawie wiadomości opublikowanych w internecie, np. na stronach: www.filmotekaszkolna.pl oraz www.filmpolski.pl.

Przebieg zajęć:

1. Wyjaśnij, że najbliższe dwie lekcje będą poświęcone rozważaniom na temat filmu „Wesele” Andrzeja Wajdy.
2. Poproś wybranego ucznia o zaprezentowanie podstawowych informacji o filmie Wajdy. Uzupełnij wypowiedź podopiecznego, rozwijając wątek ekranizacji dzieł literackich i ich roli w kulturze. Możesz posłużyć się informacją ze słownika adaptacji filmowych.



Filmoteka Szkolna

3. Poleć uczniom sporządzenie krótkiej notatki w formie artykułu hasłowego na temat „Wesela” Andrzeja Wajdy, byłby to tekst przeznaczony do encyklopedii poświęconej polskiemu filmowi. Chętni odczytują swoje prace na forum.
4. Rozdaj uczniom fragment artykułu Piotra Wojciechowskiego „Przyjdź, Chochole, na wesele” (materiał pomocniczy nr 1). Po lekturze zapytaj, o czym jest ten tekst, jak został opisany motyw przewodni.
5. Zapisz temat lekcji na tablicy, objaśniając pochodzenie zawartego w nim cytatu.
6. Zapytaj uczniów o ich rozumienie pojęć „mityzacja” i „mitologizacja”. Objasnij znaczenia tych słów, wskaż podobieństwa i różnice semantyczne, możesz do tego wykorzystać definicje ze słownika wyrazów obcych.
7. Poproś wybranego ucznia o odczytanie ze słownika terminów literackich objaśnienia hasła „mit”. Uzupełnij wiedzę uczniów o micie, wzbogacając ją informacjami zawartymi w materiale filmoznawczym „Nowe szaty mitu”. W tym celu rozdaj uczniom fragment artykułu dr Justyny Czai (materiał pomocniczy nr 2) i poleć uważną lekturę tekstu, a następnie wypisanie z niego haseł definiujących mit. Zapisz te asocjacje na tablicy.
8. Zapytaj uczniów, co sądzą o filmie. Jak go odebrali? Zbierz ich swobodne spostrzeżenia i opinie, a następnie poproś ich o lekturę recenzji autorstwa Raymonda Lefèvre’a (materiał pomocniczy nr 3). Zapytaj, czy zgadzają się z autorem tekstu.
9. Podziel klasę na cztery grupy. Każda z nich stara się przypomnieć sobie i opisać, jakimi środkami filmowymi reżyser ukazał:
 - Grupa I: OBRZĘD I RYTUAŁ
 - Grupa II: STEREOTYPY NARODOWOŚCIOWE
 - Grupa III: WYDARZENIA HISTORYCZNE
 - Grupa IV: ZBIOROWE EMOCJEZespoły prezentują wyniki swojej pracy, reszta uczniów uzupełnia wypowiedzi własnymi spostrzeżeniami. Wspólnie zastanówcie się, na czym polega mitologizacja rzeczywistości w filmie Wajdy.
10. Odniesie się do tematu lekcji i poproś uczniów o próbę syntetycznego objaśnienia naszej narodowej mitologii w kontekście przeanalizowanych tekstów kultury.
11. Przeczytaj fragment artykułu, który będzie stanowił podsumowanie omawianego na lekcjach zagadnienia (materiał pomocniczy nr 4).

Praca domowa:

Poleć uczniom napisanie wypracowania na temat: „My jesteśmy jak przeklęci (...). To, co było, może przyjść”. Archetyp, stereotyp, a może coś innego... Esej w kontekście mitologizacji rzeczywistości w „Weselu” Stanisława Wyspiańskiego i Andrzeja Wajdy.



Materiał pomocniczy nr 1

To nieważne, że Żydówka Rachela nie jest ani wielką poetką, ani wielką damą, ani femme fatale wedle modernistycznego schematu. W rwanej, gubiącej wątek rozmowie z Poetą (Andrzej Łapicki) córka pachciarza, Rachela (Maja Komorowska), objawia widzowi – jakby mimochodem – dramat odrzucenia, wibracje niepewnej nadziei, szaleństwo godności wznoszącej się ponad czas i sytuację. Ale to obok, obok i mimochodem – bo przecież chodzi o Polskę, o różę, co zawinięta w pospolitość garści słomy ma przeczekać zły czas, zimę zaborów. Chodzi o szpetotę Chochola, co stanął u progu „a na wiosnę go rozwiążą i sam odkwitnie”. Poeta podaje tajemnicę słomianej zjawy Pannie Młodej, ta Panu Młodemu, jak podaje tajny znak, sygnał walki. I razem wezwą gościa z sadu w scenie równie mistycznej jak ironicznej. Kabaret chroni przed patosem, patos przed kabaretem – polskie chochoły idą przez sceny, ekrany, gdzieś po drodze olbrzymieją w słomianego misia z filmu Barei, sypią się wiechciami z butów w polskim parlamencie. Polska myśl boryka się z przesłaniem „Wesela”, mamy tego ślady w „Róży” Stefana Żeromskiego, „Oziminie” Wacława Berenta, „Szewcach” Witkacego, w prozie Marii Dąbrowskiej „Na wsi wesele”, u Mrożka w „Tangu” i w jego „Weselu w Atomicach”, także w „Weselu” Wojtki Smarzowskiego. Jak skomentować, jak wydrwić lub zmałpować coś równie genialnego jak nieuchwytnego? Wyspiański pisał to arcydzieło z natchnioną bylejąkością, z feerycznym rozbiegnięciem myśli, z jakąś prorocką wizją Polaków, którym się zechce – pokolenie za pokoleniem – wystawiać i oglądać zlepek poetyckiej szarży z kabaretowymi wierszowanekami, tkaninę, w której kawiarniana krakowska plotka przeplata się z historiozoficzną publicystyką, a to wszystko zatopione jest w artystowskich żywych obrazach, gdzie między chłopów powtykano typy z bohemy, Żydów, salonowe kukły i zjawy narodowej szopki. Tu bon moty strzelają jak race, tu symbole adoruje się przez profanację.

Piotr Wojciechowski, „Przyjdz, Chochole, na wesele”, „Kino” 2010, nr 12, s. 36.

Materiał pomocniczy nr 2

Najbardziej rozpowszechnione, a zarazem najprostsze rozumienie mitu definiuje go jako fantastyczną historię z przeszłości prezentującą przygody bogów i bohaterów, jako narracyjną formę bliską baśni. W nieco szerszym ujęciu mit jest traktowany jako przekaz wyrażający światopogląd archaiczny. Przekaz, który organizuje wierzenia religijne, objaśnia otaczający świat, stanowi wyraz zbiorowych emocji, pozostając jednocześnie w ścisłym związku z obrzędem i rytuałem. Najpełniejsze rozumienie mitu odrywa go od ścisłego związku z kulturą starożytną, każąc w nim widzieć uniwersalną formę świadomości oraz fenomen wspólny wszelkim społeczeństwom, niezależnie od czasu i miejsca ich egzystencji. Na mitycznym myśleniu i na micie jako takim są ufundowane ideologie polityczne, stereotypy rasowe i narodowościowe, utrwalone w zbiorowej pamięci obrazy historii; mitem żywią się propaganda, reklama, a także film. Kino, od początku swego istnienia, było traktowane jako kreator współczesnej mitologii dla mas (podobnie jak mit może pełnić funkcje poznawcze i światopoglądowe, zaspokajając te same potrzeby, wykorzystywać analogiczne mechanizmy). Film mitologizował więc postaci realne (na tym opierało się funkcjonowanie systemu gwiazd) oraz fikcyjne (filmowi bohaterowie zyskiwali status ikon kultury popularnej). Stąd też związki filmu z mitem mogą być rozpatrywane na wielu płaszczyznach. Obejmują one adaptacje opowieści antycznych, ich transformacje, obrazy dokonujące mityzacji rzeczywistości, konstruujące i www.filmotekaszkolna.pl rozpowszechniające różnego rodzaju mity socio-polityczne i historyczne, dzieła odwołujące się do mitologii narodowych, w sposób zarówno aprobatywny, jak i krytyczny. Uniwersalizm mitów objawia się w tym, że tkwiące w nich sensy z łatwością pozwalają się aktualizować i wpisywać w coraz to nowe konteksty, korespondując z doświadczeniami egzystencjalnymi kolejnych pokoleń odbiorców. Tym właśnie można wytłumaczyć niezwykłą żywotność mitów, ich stałą obecność w literaturze i sztuce kolejnych epok, a także w filmie. Amerykański psycholog Rollo May w książce „Błaganie o mit” napisał: „Nie jest prawdą, że stare mity obumierają albo znikają. (...) Mity są reinterpretowane przez każdą kolejną generację tak, by odpowiadały nowym aspektom i potrzebom kultury

Justyna Czaja, „Nowe szaty mitu”, materiał filmoznawczy „Filmoteki Szkolnej”.



Materiał pomocniczy nr 3

To arcydzieło Andrzeja Wajdy wprowadza nas w samo serce rzeczywistości polskiej. (...) Na pierwszy rzut oka chodzi o atmosferę szczęścia, w czym kamera uczestniczy bez umiarkowania. Jak gdyby była zaproszonym gościem, przywiera do tanecznych zwrotów, upija się ludową muzyką, wtrąca się do rozmów, podkreśla repliki, analizuje twarze, po czym znów rzuca się w wir tańca. Niestrudzona, ciekawa, szalona, ale beznadziejnie przenikliwa. To cała Polska wydana na pastwę swych przeciwieństw. (...) Polska pijana alkoholem i słowami, chora na pańskie zachcianki i śmieszny heroizm, zeszytniała w rezygnacji i katolicyzmie, na obraz i podobieństwo tego posłańca, przemierzającego galopem kraj, który nie istnieje. (...) Ta cudowna alegoria, która z rzadkim powodzeniem godzi barok z przenikliwością, przewyższa zdolnością przekonywania dyskursy świadomie dydaktyczne.

Raymond Lefèvre, „Image et Son”, Paryż, 1974, [dostępne na:]
<http://www.wajda.pl/pl/filmy/film17.html> (data dostępu: 2.04.2020 r.).

Materiał pomocniczy nr 4

Film [„Wesele”], który jest najbardziej istotnym wkładem Wajdy w polską współczesność, w nasze uniwersum symboliczne, zbiorową świadomość i podświadomość. Przecież na rzeczywistość opisaną w „Lotnej”, „Katyniu”, „Popiele i diamencie”, w „Człowieku z żelaza” możemy teraz spojrzeć przez dialogi z „Wesela”: „My jesteśmy jak przeklęci”, „To, co było, może przyjść”. Przecież na spory i niechęci wzajemne możemy patrzeć przez pasje Czepca, cynizm Dziennikarza, słabość Gospodarza. My jak oni, stłoczeni, gadający każdy swoje i do siebie. To my właśnie, tylko wyraźniej pokazani.

Piotr Wojciechowski, „Przyjdź, Chochole, na wesele”, „Kino” 2010, nr 12, s. 37.